

Milionowe straty podlaskich rolników

Straty wyceniono, ale skąd wziąć pieniądze - wciąż nie wiadomo. Ośrodek Doradztwa Rolniczego zebrał z całego województwa pierwsze dane dotyczące szkód, jakie w uprawach wyrządziły dziki.

Specjalne zespoły odwiedziły ponad 1300 rolników, a ich szkody oceniono na prawie 5 mln zł. Z informacji zebranych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego wynika, że zniszczonych jest 3700 hektarów upraw, głównie kukurydzy.

Straty oceniały niezależne komisje, które powołano po tym, jak przez ponad tydzień rolnicy protestowali w Białymstoku, skarżąc się na zbyt niskie odszkodowania. Zgodnie z prawem wypłacają je koła łowieckie, które same szacują straty.

Rolnicy są zadowoleni z wycen, choć nie wierzą, że dostaną te pieniądze.

Wicemarszałek województwa podlaskiego Mieczysław Baszko wyjaśnia, że komisje powołano po to, by poznać skalę problemu. "Żeby to było wiarygodne, z czym można wyjść do Ministerstwa Rolnictwa czy Ochrony Środowiska" - mówi. Dodaje, że sprawę trzeba rozpatrywać w kategoriach klęski ekologicznej.

Urząd marszałkowski na pomoc rolnikom przygotował 100 tys. zł. "To jest naprawdę bardzo mała kwota w porównaniu ze skalą problemu. Ale początek jest i należałoby to uzupełnić o wyższą kwotę z innych instytucji" - zaznacza Mieczysław Baszko.

Wspomina o Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska, ale skąd konkretnie wziąć pieniądze, nie wiadomo.

Na pewno takich kwot nie wypłacą koła łowieckie. To właśnie one, zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska, szacują szkody łowieckie - przypomina Łowczy Okręgowy w Białymstoku Jarosław Żukowski. I dodaje, że powołane przez urząd marszałkowski niezależne komisje nie mają żadnego umocowania prawnego. "Pojawił się taki dziwny twór. Wygląda to troszeczkę tak, jakby chciano zdyskredytować myśliwych, że koła szacują źle, natomiast komisje robią to dobrze. Jak można bezprawnym działaniem, skłócać myśliwych i rolników" - mówi Jarosław Żukowski.

Jednocześnie dodaje, że aby zmniejszyć populację dzików, trzeba wprowadzić zmiany w zasadach ich odstrzału. Myśliwi mogą polować tylko 3 dni w tygodniu, każdego dzika trzeba zbadać, a w strefie z ograniczeniami z czterech chłodzi, gdzie można oddać dzika do utylizacji, zostały dwie. Ponadto nadal zakazane są polowania zbiorowe.
(mn/zmj)

Źródło: Radio Białystok

<http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/116841>

